Co Ja czynię, ty nie wiesz

„Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz” – Jan 13:4-7 (NP).

Jak dla Piotra postępowanie Jezusa i Jego mowa były często niezrozumiałe, tak dla wielu wybrańców Bożych jest niezrozumiałe, często wręcz zagadkowe, postępowanie Pana Boga. Teraz tylko częściowo oglądamy dzieła Boże, Jego częściowo wykonywany plan, połowicznie wprowadzone w życie zamierzenia, lecz wszystko to objawi się w przepięknej i cudownej harmonii w wielkiej, zakończonej Świątyni Bożej. Pójdź ze mną w sentymentalną podróż do Libanu! Może się czegoś dowiesz? Popatrz na ten odwieczny, szlachetny cedr, na starego bojownika walczącego z północnymi zamieciami i dumę jego towarzyszy. Stał się oazą dla zmęczonego wędrowca, dla zwierząt i koczujących pasterzy, a także ptactwa, tak w dni upalne, jak i podczas burzy. Jak sądzisz, czy nie powinien zostać na swym miejscu i dać schronienie potrzebującym? Lecz oto nieoczekiwanie przeznaczają go na wyręb! Decyzja zapadła. I prastaremu mieszkańcowi lasu sądzone jest paść od uderzeń bezdusznych drwali, sług Hirama, którzy nie znają piękna przyrody i nie mają litości. Obserwujemy pierwsze uderzenia topora o twardy sękaty pień drzewa, następnie stopniową utratę sił jego gałęzi i na koniec widzimy, jak „drzewo Boże” (bo tak jest ono nazwane), z ogłuszającym trzaskiem: *„Eli, Eli lama sabachtani”* pada na ziemię. Patrząc na to, oburzamy się przeciw bezmyślnemu niszczeniu tego dumnego filara w świątyni przyrody. Mówimy: Czy nie można było innych drzew wyrąbać? Słyszymy odpowiedź: Nie! Ten był wybrany, był najpiękniejszym cedrem w lesie, synem ziemi. Ogarnia nas pokusa, aby wraz z prorokiem zaszlochać głośno, jakby nawołując do współczucia każdą duszę, każdą gałązeczkę, wzywając nieżyjące przedmioty, aby dały odpór wyrządzonej krzywdzie. *„-Narzekajcie, cyprysy, gdyż upadł cedr”* – Zach. 11:2 (NP).

Zbulwersowani, bezradni pytamy: Dlaczego to się stało? Nie wiemy. O rozżalona duszo, poczekaj trochę. Idź w ślad za tym gigantycznym pniem, odartym ze skóry. Robotnicy Hirama będą go spuszczać z góry, następnie załadują na tratwy płynące przez błękitne wody Morza Śródziemnego, w kierunku Jerozolimy. Potem spójrz na wspaniale wypolerowaną belkę stropową w świątyni Pańskiej. Gdy zobaczysz, jakie było jego przeznaczenie w Przybytku, w Świątnicy Najświętszej, w koronie Wielkiego Króla – powiedz, czy można narzekać na to, że „chwała Libanu” została skruszona, aby ten skarb mógł zająć miejsce pełne zacności? Ten cedr służył jako potężna podpora w świątyni przyrody, lecz chwała tej ostatniej świątyni będzie większa od poprzedniej!

Jakże dusze nasze są podobne do tych starodawnych cedrów! Boży topór doświadczeń obnażył je. Niepojęte bywają dla nas przyczyny tych mrocznych poczynań, lecz Bóg ma cel – cudowny, wielki i wspaniały zamiar – postawić je jako wieczne filary i wiązania w Niebiańskiej Świątyni, uczynić je koroną ozdobną w ręce Pańskiej i koroną Królestwa w ręce Boga twego (Izaj. 62:3).

Jakże często trudno jest znaleźć właściwe pocieszenie dla duszy dotkniętej toporem cierpień. Słowo Boże przypomina nam wiele takich przypadków po to, abyśmy nie czuli się samotni w naszym cierpieniu. Dawid uskarża się: *„Głębina przyzywa głębinę w odgłosie wodospadów twoich: Wszystkie nawałnice i fale twoje przeszły nade mną”* – Psalm 42:8 (NP). Stań i ty na miejscu, na którym postawił cię Pan i tam spełniaj wszystkie twe obowiązki. Wiedz, że Pan Bóg nas doświadcza. On stawia nas twarzą w twarz z życiem – jako z naszym przeciwnikiem. Spod uderzeń ciężkiego boju powinniśmy wyjść wzmocnieni. Drzewo rosnące tam, gdzie wichury nim miotają i wyginają jego konary oraz pień, głębiej zapuszcza korzenie w ziemię niż to, które rośnie w cichej dolinie, dokąd nie przenika burza z jej nawałnicami. Tak właśnie jest w naszym życiu. Najwybitniejsi ludzie byli wychowywani w ciężkich warunkach i wielkich niedostatkach. Być może i ty wraz z nimi przeżywasz podobne chwile i nie rozumiesz, dlaczego to przyszło na ciebie. Nie rozpaczaj. Ręka Pańska to sprawiła, to nie przypadek. *„Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć”* – Filip. 1:29 (NP). Wykształcenie w Bożej szkole bardzo dużo kosztuje. Wiele lekcji w tej szkole zapisanych jest łzami. W ten sposób Pan kształtuje nasze ludzkie charaktery. Nasze doświadczenia powtarzają się raz i drugi, a nawet trzeci, z całą mocą, ale dzięki łasce Bożej pojawiają się te piękne kolory tęczy, które pozostaną na zawsze. Oby Chrystus był wykształtowany w nas, bo z Chrystusem jestem ukrzyżowany. I już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus – tak wyraził się jeden z najwybitniejszych mężów Bożych. Kto z żyjących przeżył tyle cierpień, co Ijob? On to przyjął i wyraził słowami: *„(...) to ręka Pańska*

sprawiła?” – Ijoba 12:9 (BGd). Ijob nie obwiniał nikogo. Zrozumiał, że to Bóg dozwolił i z Jego woli to się stało. Tak odpowiada rozmówcom: *„Choćby mnie i zabił, to i tak w nim będę ufał”* – Ijoba 13:5. On nie użalał się nad sobą, ani nie uskarżał się na zły los, mówiąc: *„Pan dał, Pan też wziął. Niech będzie imię Pańskie błogosławione”; „będzieli mnie doświadczał, jako złoto wynijdę”* – Ijoba 1:21, 23:10 (BGd). Co za wspaniały wzór wiary i wytrwałości dla wszystkich. O tym pisze też apostoł Jakub: *„A o cierpliwości Ijobowej słyszeliście i koniec Pański widzieliście”* – Jak. 5:11 (BGd).

Bóg przedziwnie grzmi swoim głosem, czyni wielkie rzeczy, których my nie znamy i nie rozumiemy. *„Powierz Panu drogę swoją, zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni”* – Psalm 37:5 (NP) – tak stwierdził sługa Pański Dawid. Niekiedy lud Boży przeżywa długie, ciężkie chwile samotności i bezradności, modlitwy płyną dniem i nocą, a odpowiedzi nie ma. Wróg sroży się i grozi. Cóż mamy począć w takiej sytuacji?

Słowo Boże dostarcza wielu dowodów pomocy Bożej we właściwym czasie. Bo *„całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”* – 2 Tym. 3:16-17 (NP). W tej naszej rozterce i niewiedzy cenną i niepowtarzalną lekcją może okazać się historia przejścia przez Morze Czerwone. Bóg przygotował plan wyjścia z granic Egiptu, miejsce obozowania i sposób przejścia przez Morze Czerwone, lecz szczegółów nie ujawnił. Naród miał zaufać Bogu i nie lękać się wroga. Plan Boży miał zmylić wroga i wciągnąć go w pułapkę, lecz lud tego nie rozumiał i buntował się przeciw Mojżeszowi (2Mojż. 14:1-19). *„A gdy faraon się zbliżył, synowie izraelscy podnieśli oczy swoje i ujrzeli, że Egipcjanie ciągną za nimi, i zlękli się bardzo. Wołali tedy synowie izraelscy do Pana, a do Mojżesza rzekli: Czy dlatego, że w Egipcie nie było grobów, wyciągnąłeś nas, abyśmy pomarli na pustyni? Cóżeś nam to uczynił, wyprowadzając nas z Egiptu? Czy nie powiedzieliśmy ci tego już w Egipcie, mówiąc: Zostaw nas w spokoju, będziemy służyli Egipcjanom, gdyż lepiej nam służyć Egipcjanom, niż umierać na pustyni. Na to rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana, której udzieli wam dzisiaj! Egipcjan, których dzisiaj oglądacie, nie będziecie już nigdy oglądali. Pan za was walczyć będzie, wy zaś milczcie!”* – 2 Moj. 14:10-14 (NP). Często podobnie rzecz ma się z nami. *„Stójcie, a patrzcie na wybawienie Pańskie”* – 2 Mojż. 14:13 (BGd). Słowa te zawierają nakaz Boży dla każdego wierzącego, który jest mocno ściśniony i znajduje się w niezwykłych trudnościach. Kiedy jesteś niezdecydowany, czekaj! Zawsze, przy najmniejszej wątpliwości, czekaj! Nie zmuszaj się do działania! Jeśli dzień twój jest ściśniony, czekaj, dopóki sytuacja się nie rozjaśni i nie zadawaj gwałtu!

„Wnet wszystkich się dowiesz tajemnic,
gdy twój się zakończy bieg,
A Zbawcy cię uśmiech nagrodzi,
gdy nowy zobaczysz wiek.

I dobrze jest chodzić ci wiarą,
tak lichy wszak jest twój wzrok.
Zaufaj więc Panu – On wierny.
Z nim uczyń twój każdy krok.”

Zenon Skadłubowicz
R-
„Straż”